



Obrady w Pradze rozpoczęte Trzej ministrowie słowiańscy uzgadniają problemy o dziejowym znaczeniu

W południe dnia 17 bm. odbyło się w Pałacu Czerwińskim w Pradze inauguracyjne posiedzenie konferencji ministrów spraw zagranicznych Polski, Czechosłowacji i Jugosławii.

Praga (PAP). We wtorek, 17 lutego, w godzinach rannych przybył do Pragi minister spraw zagranicznych Jugosławii, Simicz, celem wzięcia udziału w konferencji ministrów spraw zagranicznych Polski, Czechosłowacji i Jugosławii.

Ministra Simicza powitał w salonach recepcyjnych dworca minister Masaryk krótkim przemówieniem, w którym wyraził przekonanie, że konferencja praska przyczyni się do rozwiązania problemu niemieckiego w interesie pokoju i bezpieczeństwa.

Przybycie delegacji polskiej

Po przybyciu delegacji jugosłowiańskiej, nadjechał o godz. 8.40 pociąg, wiozący polską delegację z ministrem Modzelewskim na czele.

Gości polskich powitali: minister Masaryk, wiceminister Clementis, sekretarz generalny czeskosłowackiego MSZ., ambasador Heidrich, szef protokołu dyplomatycznego dr Skalicky, szef komisji dla przygotowania traktatów pokojowych i spraw niemieckich, minister pełnomocny dr Hajdu, minister pełnomocny dr Czerny, generałowie Kumpost, Pika i Dastych, prezydent Pragi dr Vacek oraz członkowie ambasady polskiej i jugosłowiańskiej z charge

d'affaires Staniewiczem i ambasadorem Czernejem na czele.

Minister Masaryk w serdecznych słowach powitał ministra Modzelewskiego i towarzyszące mu osoby. Następnie minister Modzelewski wygłosił przed mikrofonem radia krótkie przemówienie, w którym oświadczył:

„Przybywając do stolicy bratniej Czechosłowacji, pragnę przekazać serdeczne życzenia rządu i narodu polskiego. Radzi jesteśmy z możliwości spotkania z naszymi czeskosłowackimi i jugosłowiańskimi przyjaciółmi, z którymi będziemy mieli sposobność przedyskutować najważniejsze zagadnienia polityki zagranicznej, w pierwszym rzędzie zagadnienia, dotyczące Niemiec.

Rozpoczęcie obrad konferencji

Na wstępie wygłosił przemówienie minister Masaryk, podkreślając, że rząd czeskosłowacki przyjął z zadowoleniem inicjatywę rządu polskiego w sprawie zwolnienia konferencji ministrów spraw zagranicznych Polski, Czechosłowacji i Jugosławii dla omówienia problemów niemieckich.

„W imieniu prezydenta Republiki Czechosłowackiej — powiedział min. Masaryk — składam uczestnikom konferencji, która jest aktualna i

potrzebna, życzenia pomyślnych obrad. Jestem rad z tego, że konferencja odbywa się w Pradze i że mogą z tej okazji powitać gości imieniem narodu czeskosłowackiego.

Następnie minister Masaryk wyraził przekonanie, że ministrowie 3 krajów słowiańskich będą się spotykali częściej. Poruszając zagadnienie Niemiec, minister Masaryk stwierdził, że narody Polski, Czechosłowacji i Jugosławii, które ucierpiały z powodu agresji hitlerowskiej, muszą czujnie obserwować problem niemiecki, z bliska patrząc na te zagadnienia i dążąc do bezkompromisowego rozwiązania tego problemu.

Mówca zaznaczył, że głównym tematem konferencji praskiej są Niemcy, lecz przy okazji poruszone zostaną również inne zagadnienia,

których uzgodnienie między Polską, Czechosłowacją i Jugosławią jest wprost dziejową koniecznością.

Przemówienie min. Modzelewskiego

Następnie min. Modzelewski wygłosił przemówienie, w którym oświadczył:

„Ostatnie posunięcia w sprawach, dotyczących Niemiec wywołały głębokie zaniepokojenie opinii publicznej w Polsce i sądzę, że również w Czechosłowacji i Jugosławii, a także we wszystkich krajach, którym drogi jest pokój. Takie są powody mego

przyjazdu do stolicy bratniej Czechosłowacji. Mam zamiar odbyć w tych sprawach narady z delegacją rządu czeskosłowackiego i delegacją rządu jugosłowiańskiego. Jestem głęboko przekonany, że zgodność interesów naszych 3 krajów umożliwi nam powzięcie wspólnej uchwały, która by jeszcze raz pokazała światu nasze dążenie do pokoju w Europie.

Jestem przekonany, że nasze obrady, prowadzone w głębokiej trosce o pokojowy rozwój Europy, będą dla demokratycznej opinii świata jeszcze jednym bodźcem dla konsolidacji wszystkich sił, zmierzających do ugruntowania powszechnego bezpieczeństwa w myśl zasady niepodzielności pokoju, zasady, która leży u podstaw Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Myślę, że głos narodów słowiań-

skich, których udział w zwycięstwie nad Niemcami był tak wybitny i których afiary w tej walce były tak wielkie — nie powinien i nie może być pomijany przez nikogo, kto pragnie rozsądnego i zgodnego z interesami Europy rozwiązania zagadnień powojennych.

W tym przewidywaniu rozpoczynamy dzisiejsze obrady.

(Dokończenie na str. 2)

Dziś w numerze
Gaston Fournier
Kolonialna niewola w kraju wolności

Dalsza seria rewelacyjnych dokumentów

Podstępny plan francuskich generałów

De Gaulle, Weygand i Gamelin przygotowywali napad na ZSRR w porozumieniu z państwami anglosaskimi

MOSKWA. (PAP) Radzieckie biuro informacyjne opublikowało czwartą i ostatnią część dokumentów, zatytułowanych „Falszerze historii”. Część ta omawia sprawę utworzenia wschodniego frontu, napadzie Niemiec na Związek Radziecki oraz koalicji antyhitlerowskiej i zagadnienia międzyalianckich zobowiązań.

„Zawierając w sierpniu 1939 r. — stwierdza dokument — radziecko-niemiecki pakt o nieagresji, Związek Radziecki nie wątpił ani na chwilę, że przedź czy później Hitler napadnie na ZSRR. Przekonanie o tym wypływało z zasadniczego politycznego i militarnego stanowiska hitlerowców. Znajdowało ono potwierdzenie w działalności rządu hitlerowskiego w całym okresie przedwojennym. Dlatego też pierwsze zadanie Związku Radzieckiego polegało na utworzeniu frontu wschodniego przeciwko agresji hitlerowskiej, na budowie linii obronnej na zachodnich granicach Białorusi i Ukrainy oraz na stworzeniu tej drogi zapory przed bezpośrednim posunięciem się wojsk niemieckich na wschód.

Dlatego też trzeba było połączyć zachodnią Białorusią i zachodnią Ukrainę z radziecką Białorusią i Ukrainą oraz przesunąć tam wojska radzieckie. W tym wypadku nie można było zlekceżyć, ponieważ słabo uzbrojone wojska polskie nie mogły powstrzymać nawałnicy niemieckiej, a dowództwo i rząd polski opuszczały swój kraj. Wojska hitlerowskie, nie napotykać na poważny opór, mogły zająć ziemie białoruskie i

ukraińskie przed przybyciem tam wojsk radzieckich.

Front wschodni na linii Curzona

17 września 1939 r. na rozkaz rządu ZSRR, wojska radzieckie przeszły granicę polsko-radziecką, zajęły zachodnią Białorusi i zachodnią Ukrainę i przystąpiły do budowania linii obronnej wzdłuż zachodnich granic tych ziem. Była to w zasadzie ta sama linia, jaką znano w historii pod nazwą linii Curzona, utworzonej na konferencji wersalskiej.

W kilka dni później rząd radziecki podpisał układy o wzajemnej pomocy z państwami nadbałtyckimi, przewidujące roznieśczenie na terytoriach Łotwy, Estonii i Litwy garnizonów armii radzieckiej, organizację lotnisk radzieckich oraz wojennych baz morskich.

W ten sposób stworzono fundament frontu wschodniego. Łatwo było zrozumieć, że utworzenie tego frontu stanowiło poważny wkład nie tylko w sprawę zorganizowania bezpieczeństwa ZSRR, lecz w ogóle w sprawę bezpieczeństwa państw, milujących pokój, które prowadziły walkę przeciwko napadzie hitlerowskiej. Niemniej jednak koła anglo-francusko-amerykańskie w przeważającej większości odpowiedziały na ten krok złośliwą kampanią antyradziecką.

Zresztą znaleźli się również i działacze polityczni, którzy wykazali dostateczną przenikliwość i rozumieli politykę radziecką, uznając za słuszne utworzenie wschodniego frontu. Wśród nich

Kazimierz Brandys laureatem nagrody literackiej

Warszawa. (PAP) Sąd Konkursowy w dniu 16 bm. przyznał nagrodę literacką m. st. Warszawy na rok 1948 Kazimierzowi Brandysowi za książkę „Miasmo Niepokonane”. Nagroda wynosi 200.000 zł.

pierwsze miejsce należy do p. Churchilla, ówczesnego ministra wojny, który w swoim wystąpieniu radiowym z 1 października 1939 r., po szeregu nieprzyjaznych oświadczeń wobec ZSRR, stwierdził, że wojska radzieckie winny być znalezione na tej linii. Była to bezwzględna konieczność w celu zabezpieczenia Związku Radzieckiego przed agresją Niemców. W każdym razie — powiedział Churchill — pozycje zostały zajęte i utworzono front wschodni, na który hitlerowskie Niemcy nie odważą się napadnąć.

Niemiecki przyczółek w Finlandii

Następnie dokument omawia sytuację wojskową ZSRR na granicy północnej, gdzie w nieznacznej odległości od Leningradu znajdowały się wojska fińskie. Ich dowództwo wykazywało w większości prohitlerowską orientację. Było jasne, że Niemcy pragną stworzyć w Finlandii przyczółek, z którego mogliby uderzyć

na ZSRR. Rząd fiński odrzucał kolonijno-wszelkie przyjazne propozycje rządu radzieckiego, mające na celu ubezpieczenie granic ZSRR, a szczególnie Leningradu, nie bacząc na to, że Związek Radziecki gotów był uznać wszystkie rzeczywiste interesy Finlandii. Odrzucenie wreszcie propozycji o zawarciu paktu o wzajemnej pomocy dowiodło, że nie ma gwarancji bezpieczeństwa ZSRR na granicy z Finlandią. Szereg tych i innych prowokacji doprowadził do rozpętania przez Finlandię wojny ze Związkiem Radzieckim.

Ekspedycje z Zachodu przeciwko ZSRR

Brytyjczy i francuscy inspiratorzy Ligi Narodów stanęli od razu po stronie Finlandii, aprobując tym samym otwarcie i popierając wojnę wypowiedzianą przez nią Związkowi Radzieckiemu. Liga Narodów, splamiona ugodą z japońsko-niemiecko-włoskimi następcami, przyjęła posłusznie na rozkaz francusko-brytyjski rezolucję, skierowaną przeciwko ZSRR, wykluczając ją demonastracyjnie z Ligi Narodów. Akcja nie

(Dalszy ciąg na str. 2)

Dlatego brakowało zeszytów szkolnych!

Zyski z „lewej” sprzedaży szły do kieszeni oszustów

Łódź (PAP). W drugim dniu rozprawy przeciwko oskarżonemu o popełnienie sabotażu gospodarczego w oddziale materiałów piśmiennych „Społem” i w zakładach graficznych „Społem” w Łodzi sąd przesłuchiwał dalszych oskarżonych.

Osk. Fethke do przestępstw wymienionych w akcie oskarżenia nie przyznaje się. „Lewą kasę” stworzył jedynie dla tego — jak twierdzi — aby znaczenie podległej mu placówki jeszcze więcej wzrosło, gdyż dzięki uzyskanym z „lewej” sprzedaży sumom mógł utrzymać w pracy fachowców, którym dawał znaczne gratyfikacje, sięgające 60—70 tys. zł. Fethke nie potrafi wytłumaczyć jednak sądowi, w jaki sposób do podniesienia znaczenia przekazane oskarżonemu Kuchowskiemu, które równowagi oddziały materiałów piśmiennych „Społem” w Łodzi — 171 tys. sztuk zeszytów i dziesiątki tysięcy brulionów oraz papieru cyklostylowego bez żadnego

świadczenia wzajemnego ze strony Kuchowskiego na rzecz zakładów graficznych.

Osk. Suchanecki w toku zeznań przyznał się częściowo do zarzucanych mu aktów oskarżenia win. Usiłuje jednak dowiedzieć, że postępowanie jego nie miało cech sabotażu gospodarczego, twierdzi, że wykonywał tylko zlecenia Fethkego, w zamian czego otrzymywał z „lewej kasy” ok. 60 tys. złotych.

Świadkowie w całej rozciągłości potwierdzili zarzuty aktu oskarżenia.

Biegły z ramienia Związku Rewizyjnego R. P. p. H. Bukowski stwierdził, że w gospodarce placówki kierowanej przez Kuchowskiego panował wielki nieporządek. Według posiadanych dokumentów, Kuchowski zgromadził łącznie o 4.857 tys. zł kosztem spółdzielczości. Ustalono, że w ma gazyńce brakuje około 795 tys. zeszytów. Po wysłuchaniu opinii biegłego zarządzono przerwę w rozprawie do dnia 19 bm.

Ambasador RP u ministra Bidault

Represje wobec Polaków wywołały protesty we Francji

Paryż. (PAP). Aresztowanie obywateli polskich i protestacyjna nota ambasadora R. P. we Francji są w dalszym ciągu przedmiotem ożywionych komentarzy prasowych.

Zestawiając represje antypolskie z oczekiwanym przybyciem do Paryża handlowej delegacji polskiej „Liberation” pisze:

„Oczekujemy w szczególności węglą polskiego, ale przyjazd delegacji został poprzedzony protekcyjną notą ambasadora pol-

skiego. W wielu okręgach wydano zarządzenia atryzymane w tym samym duchu co operacje typu „Beauregard”, ale mniej manifestacyjne. Zarządzenia te skierowane są przeciw polskim organizacjom i robotnikom.

Nie przesadzając istoty zarzutów, co do szczegółów, na temat których ministerstwo spraw wewnętrznych jest powściągliwe i nie ujawnia ich, trzeba przyznać, że metody stosowane w Metz wywołują wspomnienia jeszcze świeże i smutnej pamięci. Zatrzymano i bito dwóch robotników. Nie pozwolono im na wybór adwokata. Nie otrzymali obrońcy z urzędu, ani nie mogli się skomunikować z władzami polskimi.

Paryż. (PAP). W związku ze złożeniem noty protestacyjnej przeciwko aresztowaniu obywateli polskich we Francji, ambasador R. P. Jerzy Putrament został przyjeżdżający we wtorek o godz. 17 przez ministra Bidaulta

Szczegółowe rokowania handlowe przeprowadzi polska delegacja w Moskwie

Warszawa (PAP). 18 lutego br. wyjeżdża do Moskwy polska delegacja handlowa pod przewodnictwem podsekretarza stanu dla spraw handlu zagranicznego w Ministerstwie Przemysłu i Handlu dr Grossfelda.

W skład delegacji wchodzi: dyrektor dep. eksportu w Min. Przemysłu i Handlu, M. Drozdowski, wicedyrektor dep. traktatowego B. Dodduk, doradca finansowy w Min. Skarbu inż. Zausznica oraz eksperci zainteresowanych organizacji handlowych i centralnych zarządów przemysłu.

Delegacja ma na celu przeprowadzenie szczegółowych rokowań w związku z 5-letnią umową handlową, zawartą 26 stycznia 1948 pomiędzy rządem polskim i rządem ZSRR. W szczególności rozmowy dotyczyć będą ustalenia nowych kontyngentów towarowych i cen na rok 1948.

Cena złota w Polsce

Warszawa. (PAP) Departament Finansowy podaje w Uchwale Generalnej Komisji Dewizowej nr. 13/I do wiadomości banków i agentów dewizowych następujące stawki, obowiązujące aż do odwołania przy kupnie złota: 1 gram czystego złota cena: 5.9244 (cena przedwojenna) wyrównanie: 444.1856; łącznie: 450.1100.

Skupione złoto winno być pozostawione do dyspozycji Narodowego Banku Polskiego.

Banki i agenci dewizowi, kupujący złoto nie mogą dokonywać jakiegokolwiek potrąceń z tytułu przewidywania, z wyjątkiem potrąceń na pokrycie efektywnych kosztów, poniesionych w związku z badaniem technicznym złota.

Narodowy Bank Polski przy zakupie złota wypłaca prowizję w wysokości 1 procent.

Sesja Sejmu 24 lutego br.

Warszawa. (PAP) Marszałek Sejmu Ustawodawczego, Wł. Kowalski, zwołał posiedzenie Sejmu Ustawodawczego R. P. na dzień 24 lutego br. o godz. 10.

Podstępny plan francuskich generałów

(Ciąg dalszy ze strony 1)

ograniczyła się jednak do terenu tej organizacji, albowiem w czasie wojny fińsko-radzieckiej Wielka Brytania i Francja pomagały wszelkimi sposobami Finlandii, zapożyczając ją w broń.

Jak oświadczył Chamberlain 19 marca 1940 roku, Wielka Brytania przekazała 101 samolotów, przeszło 200 dział oraz setki tysięcy sztuk amunicji, bomb lotniczych i min przeciwlotniczych. Równocześnie Daladier zakomunikował, że Francja dostarczyła Finlandii 175 samolotów, około 500 dział, przeszło 5.000 karabinów maszynowych i milion sztuk amunicji. W tym samym czasie przygotowywano angielski korpus ekspedycyjny w sile 100 tysięcy ludzi. Jednocześnie Francja szkoliła do wysłania korpus w

sile 50 tysięcy ludzi. Rządy brytyjski i francuski wykazywały taką aktywność wojskową w tym samym czasie, gdy na froncie niemieckim nie dochodziło do żadnych działań wojennych.

Dokument podkreśla, że pomoc wojskowa Finlandii w wojnie przeciwko Związkowi Radzieckiemu stanowiła jedynie część zakrojonej na szerszą skalę planu imperialistów brytyjskich i francuskich. Potwierdza to m. in. dokument, który wyszedł spod pióra ówczesnego szwedzkiego ministra spraw zagranicznych Guentera. Guenter zaznaczył, że wysłał kontyngent wojsk anglofrancuskich do Finlandii wchodziła w skład planu napaści na ZSRR, który miał być wprowadzony w czyn przez Finlandię w połowie marca 1940 roku.

Plan napaści na ZSRR

Plan napaści na Związek Radziecki został opracowany we Francji przez generałów de Gaulle'a i Weygandę, a ponadto znany jest opracowany przez gen. Gamelina projekt działań wojennych przeciwko ZSRR, w którym szczególną wagę przywiązywano do bombardowania Baku i Batumu.

Przygotowania — czytamy w dokumencie — rządów brytyjskiego i francuskiego do napaści na ZSRR szły pełną parą. W generalnych sztabach Wielkiej Brytanii i Francji pracowano pilnie nad sporządzeniem planów tej agresji. Pano wie ci chcieli, zamiast walczyć z Niemcami hitlerowskimi, rozpocząć wojnę przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Ale planom tym nie sędzone było urzeczywistnić się. Finlandia została rozgromiona przez wojska radzieckie. W ten sposób polepszyła się sytuacja obronna ZSRR również i na północy w rejonie Leningradu. Nie oznaczało to jednakże jeszcze zakończenia tworzenia wschodniego frontu od Morza Bałtyckiego po Morze Czarne. Dopiero z chwilą wkroczenia w czerwcu 1940 roku wojsk radzieckich na te tereny, utworzono wschodni front przeciwko agresji hitlerowskiej, ciągnący się od Bałtyku po Morze Czarne.

Anglosaskie kałamie

Koła rządzące w Brytanii i Francji nadały szkalowały ZSRR jako agresora za organizowanie wschodniego frontu, nie dając sobie najmłodocześniejszą sprawę, że oznacza to zasadniczy przełom w rozwoju wojny przeciwko tyranii hitlerowskiej w imię zwycięstwa demokracji. Kola te nie rozumiały, że chodziło o stworzenie tapy dla dalszego posuwania się wojsk niemieckich wschodnie tam, gdzie było to możliwe.

Dokument przyznaje całkowitą słusność postępowania rządu brytyjskiego, który posłał w czasie wojny wojska do Egiptu, niezałęcz-

nie od sprzeciwu ze strony Egiptu. Równie słusnie postąpił rząd amerykański, wysadzając wojska w Casablanca, pomimo zbrojnego przeciwstawienia się temu rządowi Vichy. W obu bowiem wypadkach stworzono zapórę, zagrażającą drogą agresji hitlerowskiej w stronę Kanatu Sueskiego, względnie utworzono bazy w bezpośredniej bliskości Europy zach. Krok amerykański miał na celu tworzenie już fundamentów pod przyszłe zwycięstwo nad wojskami hitlerowskimi. To samo jednakże należy powiedzieć o posunięciach rządu radzieckiego, który w lecie 1940 r. organizował wschodni front, umieszczając swoje wojska możliwie jak najbardziej na zachód od Leningradu, Moskwy i Kijowa. Polityka ta zmierzała do utworzenia trwałej antyhitlerowskiej zapory, celem przejścia później do kontrataku i wspólnego z państwami sprzymierzonymi rozbitcia armii hitlerowskiej.

Z tego wynika, że Chamberlain i Daladier, kwalifikując politykę Związku Radzieckiego jako agresję i organizując usunięcie Zw. Radzieckiego z Ligi Narodów, działali jako wrogowie demokracji lub jak szaleńcy. Niezabezpieczenie się w ten sposób jeszcze przed napaścią Niemiec, dałoby możność Hitlerowi podsunąć jego armię pod Leningrad, Moskwę, Mińsk i Kijów, a nawet do zajęcia tych miast, co zmusiłoby ZSRR do długotrwałej obrony. Niemcy natomiast mogliby zwołać na Wschodzie około 50 dywizji, dla przygotowania desantu na wyspy brytyjskie i dla wzmocnienia frontu niemiecko-włoskiego w rejonie Egiptu. W tych warunkach rząd brytyjski musiałby prawdopodobnie ewakuować. Ponadto Związek Radziecki byłby zmuszony przetrząść znaczną część swych wojsk z granicy mandżurskiej na wschodni front europejski dla wzmocnienia tam obrony, co umożliwiłoby z kolei Japonii zwolnienie kilku-

dziesiątu dywizji w Mandżurii, dla skierowania ich do Chin, Filipin, południowej i wschodniej Azji i ostatecznie przeciwko wojskom amerykańskim na Dalekim Wschodzie. Doprowadziłoby to do tego, że wojna potrwałaby co najmniej jeszcze o 2 lata dłużej i skończyłaby się nie w roku 1945, lecz 1947 lub jeszcze później.

Tymczasem w pierwszej połowie 1940 roku, Niemcy opanowały zachodnią Europę, zadając tym samym miążdzący cios brytyjsko-francuskiej polityce uspokojenia, polityce wyrzeczenia się zasady zbiorowego bezpieczeństwa oraz izolacji Związku Radzieckiego.

Atak Niemców

„22 czerwca 1941 roku, Niemcy zaatakowały Związek Radziecki, który rozpoczął wojnę wyzwoleniczą”.

Wybitny członek Senatu amerykańskiego, a obecny prezydent Stanów Zjednoczonych — Truman — oświadczył nazajutrz po napaści Niemiec na ZSRR:

„Jeśli orientujemy się, że wgrzywiają Niemcy, to winniśmy przyjąć z pomocą Związkowi Radzieckiemu, jeśli natomiast zwyciężać będzie ZSRR — należy po-

Tajne pertraktacje

Na jesień 1941 r., a także w latach 1942 i 1943, toczyły się w Lizbonie i w Szwajcarii, za plecami Związku Radzieckiego, pertraktacje między przedstawicielami Wielkiej Brytanii i Niemiec, a potem między reprezentantami Stanów Zjednoczonych i Niemiec w sprawie zawarcia pokoju.

móc Niemcom tak, aby wybijał się omi nawzajem”.

Analogiczna wypowiedź złożył w roku 1941 w Wielkiej Brytanii ówczesny minister przemysłu lotniczego Brabazon. Powiedział on, że najlepszym wynikiem walk na froncie wschodnim byłoby wzajemne wymuszenie się Niemiec i ZSRR, co dałoby Wielkiej Brytanii możliwość zajęcia dominującego stanowiska.

Rozpoczęła się koalicja radziecko-brytyjsko-amerykańska przeciwko Niemcom, która postawiła sobie za cel rozbitcie reżimu hitlerowskiego i wyzwolenie narodów, podobny przez hitlerowców. Oczywiście i wtedy, w okresie wojny, istniały różnielki między sojusznikami w niektórych sprawach, jak np. utworzenia drugiego frontu, wzajemnych zobowiązań itd.”

„Dokument podkreśla, że, wykonyując te rozdziewki, fałszerze historii i oszczerzy wszelkiego autoramentu starają się podważyć szczerze postępowanie Związku Radzieckiego, operując różnego rodzaju „protokołami”, „dokumentami”, wszelkimi notatkami i projektami niemieckimi oraz doniesieniami różnych urzędników hitlerowskich”.

Należy podkreślić, że rokowania były prowadzone przez Wielką

Brytanię i Stany Zjednoczone bez wiedzy i zgody ich sojusznika — Związku Radzieckiego.

Okazuje się zatem, że fałszerze historii zarzucając Związkowi Radzieckiemu „nieszczerłość”, postępują w myśl przysłowia o źdźbale w oku bliźniego i belce we własnym.

Co się tyczy sprawy utworzenia drugiego frontu, to wystąpiły tu różnice w rozumieniu zobowiązań sojusznicznych i wzajemnych stosunków pomiędzy sprzymierzeńcami. ZSRR stoi na stanowisku, że jeżeli sojusznik znajduje się w kłopotach, to należy mu przyjść z pomocą wszelkimi dostępnymi środkami. Przedstawiciele Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych nie zgadzają się z takim stanowiskiem i uważają moralność taką za naiwność. Wychodzą oni z założenia, że sojusznik silny jest niebezpieczny, że wzrost potęgi sprzymierzeńca nie leży w ich interesie, a jeśli on tym niemniej wzrasta na sile, należy zastosować środki, by go osłabić.”

Dokument przypomina, że państwa anglosaskie zobowiązały się utworzyć drugi front w Europie jeszcze w roku 1942, jednakże ta solenna obietnica nie została dotrzymana ani w r. 1942, ani 1943, pomimo kilkakrotnych oświadczeń rządu radzieckiego, że nie może zgodzić się na odroczenie terminu utworzenia drugiego frontu. Przesuwanie tego terminu szło jednakże po linii życzeń anglosaskich kół reakcyjnych, które w wojnie z Niemcami dążyły do własnych celów, nie mających nic wspólnego z walką wyzwoleniczą, prowadzoną przeciwko niemieckiemu faszyzmowi. Kola nie były zainteresowane w całkowitym rozbitciu faszyzmu, lecz jedynie w

podważeniu potęgi Niemiec i ustąpieniu ich jako niebezpiecznego konkurenta na rynku międzynarodowym. Ponadto kola te liczyły na osłabienie i wykrwawienie się ZSRR.

Apel Churchilla

Kiedy w końcu grudnia 1944 r. wojska hitlerowskie przerwały front zachodni na odcinku Ardenów, Churchill zwrócił się z odrębnym pismem do Stalina, zapytując go, czy dowództwo anglosaskie może liczyć na ofensywę radziecką dużych rozmiarów na froncie Wisły lub gdzie indziej w ciągu stycznia dla odciążenia wojsk anglosaskich.

Wielka ofensywa radziecka

W odpowiedzi na ten alarmujący telegram Stalin zakomunikował, że pomimo niesprzyjających warunków atmosferycznych sztab główny armii radzieckiej postanowił przystąpić do wielkiej ofensywy przeciwko Niemcom na całym środkowym odcinku.

Decyzja radziecka spotkała się z specjalnym podziękowaniem Churchilla w nowym piśmie, skierowanym do Stalina. Gigantyczny atak radziecki umożliwił wojskom Eisenhowera przejście ponownie do ofensywy i skoordynowanie operacji na obu frontach: zachodnim i wschodnim.

„Tak postąpił Stalin. Tak postępowanie prawdziwych sojusznicy we wspólnej walce. Oto fakty.”

Oczywiście, fałszerze historii i oszczerzy dlatego właśnie nazywają się fałszerzami i oszczercami, że nie szanują faktów. Wolą oni postugiwać się plotkami i oszczerstwami — kończy dokument radziecki — ale nie ma powodów powątpiewać w to, że panowie ci będą musieli mimo wszystko ostatecznie uznać prawdę, jasną dla wszystkich. Polega ona na tym, że plotka i oszczerstwo giną, a fakty pozostają.”

Szósty dzień rozprawy przeciw członkom OP i NSZ

Chcieli wywołać trzecią wojnę

WARSZAWA. (PAP). W szóstym dniu rozprawy przeciw członkom organizacji OP i NSZ zeznał w dalszym ciągu osk. Neyman, odpowiadając na pytania prokuratorów.

Od września 1944 r. do stycznia 1945 r. był on komendantem okręgu krakowskiego NSZ. Fundusze na prace te, m. in. dolary w złocie, otrzymywał Neyman od Totlebensa i Gluzińskiego z Komendy Głównej NSZ. W związku ze swymi funkcjami wydywał się z komendantem głównym NSZ Broniewskim. W styczniu 1945 r. Broniewski polecił Neymanowi przygotować kwatery na Śląsku. Oskarżonemu znany był projekt uformowania 2 tzw. grup uderzeniowych NSZ, które miały zająć pas międzyfrontowy jeszcze przed zbliżeniem się Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego i obsadzić administrację cywilną ludźmi z NSZ-tu.

Osk. Neyman przyznaje, że brał udział w posiedzeniu komitetu politycznego OP, podczas którego Wawrzukowicz przedstawił obecnym propozycję gestapo ofiarowania NSZ radiostacji, w celu prowadzenia propagandy przeciw PKWN i Związkowi Radzieckiemu.

Neyman zeznaje dalej, że wiedział o tym, że NSZ nawiązał kontakt z gestapo w Radomiu i uzyskał zgodę na kontynuowanie te-

go kontaktu. W NSZ mówiono, że kontakty takie ma nie tylko NSZ i że w ten sam sposób kontrowład AK zwolnił z rąk Niemców płk. Lipińskiego (skazanego w procesie Komitetu Porozumiewawczego Organizacji Polski Podziemnej).

Dalsze zeznania Neymana ujawniają, że członkowie OP mieli w związku ze zbliżającym się frontem uciec na zachód.

Korboński dostarczał materiałów szpiegowskich

Na krótko przed wstąpieniem Armii Czerw. oskarżony spotkał się w Krakowie z Gluzińskim, który na okres po wyzwoleniu przedstawił Neymanowi program działania. Program ten obejmował m. in. likwidację działaczy demokratycznych oraz wysiłki w kierunku wywołania konfliktu między Związkiem Radzieckim, a państwami zachodnimi. Wywołanie tego konfliktu miało być głównym zadaniem emigracji.

Odpowiadając na pytania prokuratorów odnośnie informacji, które dostarczał dla wywiadu, Neyman wyjaśnia, że czerpał je m. in. od adw. Korbońskiego Korboński dawał Neymanowi również wskazówki polityczne, mówiąc m. in. o tym, że w sprawie wyborów, Mikotajczykowski PSL przywiązuje wielką wagę do stanowiska WRN, które pracuje w kierunkach niedopuszczenia do jednolitego frontu. Neyman zeznaje również, że swoje decyzje polityczne przystosowywał do stanowiska sfer katolickich.

Fiasko w Poznaniu

Osk. Neyman na terenie Poznania rozpoczął montowanie tzw. Obozu Narodowego, który miał obejmować różnego typu organizacje o charakterze „narodowym”.

O usprawnienie sądownictwa

Obrazy Zarządu Głównego Zw. Pr. S. i P.

KATOWICE. (N) Po dwudniowych obradach zakonczyło się w Katowicach plenarne posiedzenie Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Sądowych i Prokuratorów RP.

Prezes Zarządu Głównego prokurator Lewiński, składając sprawozdanie z dotychczasowej działalności Zarządu, przedstawił wysiłki podjęte w kierunku demokratyzacji wymiaru sprawiedliwości. Sekretarz Generalny Związku,

prokurator Pietruszka zobrazował zasady usprawnienia pracy i polepszenia bytu wyróżniających się pracowników sądowych i prokuratorów.

Plenum Zarządu Głównego powzięło szereg uchwał, między innymi wypowiedziało się przeciwko próbom rozbitcia jednolitego ruchu zawodowego i za jak najszerszym usprawnieniem pracy w sądownictwie i za demokratyzowaniem aparatu wymiaru sprawiedliwości.

akademicki, gdzie usiłował zorganizować tzw. PPN (Pokolenie, Polski Niepodległej).

Jest rzeczą charakterystyczną, że we wszystkich kontaktach, jakie oskarżony nawiązywał, zaczynało się od „zapomóg” slegających niekiedy poważnych sum.

Wywiad przede wszystkim

Następują pytania prokuratora, dotyczące wywiadu OP i NSZ. Oskarżony wyjaśnia, że na zjeździe OP w Zakopanem w lecie 1946 r. kierownik OP Sobociński oświadczył, że cała praca organizacyjna musi być nastawiona na prowadzenie wywiadu. Na następnym zebraniu OP, które odbyło się w Świdrze, we wrześniu 1946 r. Kasznica powiedział zebranym, że jako komendant główny NSZ ogranicza swoją działalność do wywiadu oraz że uzyskane wiadomości będą przekazywane drogą kurlerską za granicę do Wawrzukowicza. Po kilku dalszych pytaniach prokuratora i obrony sąd przerwał rozprawę do dnia następnego.

Polscy górnicy z Francji wracają do kraju

Dziedzice. (ZAP). W Dziedzicach załadowano do wagonów i wysłano w drogę ku granicy 141 Niemców, zatrudnionych dotąd w górnośląskich kopalniach węgla. Byli to jeńcy wojenni, pochodzący z terytorium Zagłębia Saary. Na mocy porozumienia z Francją jeńcy ci zostali przez władze polskie zwolnieni i skierowani z powrotem do Zagłębia Saary. Jest to pierwszy transport tego rodzaju, za którym być może pójść dalsze.

Równocześnie do Dziedzic przybył duży, 40-wagonowy transport z miejscowości Sarabre we Francji. W transporcie tym przyjechało do Polski 1.208 osób, w czym przeszło 500 górników, reszta — to ludzie wolnych zawodów.

Przybyli są Polakami ze Śląska Górnego, a zwłaszcza Opolskiego, którzy przymusowo wcieleni zostali podczas wojny do armii niemieckiej, a następnie dostali się do niewoli i przebywali w obozach jeńców na terenie Francji. Po przeprowadzeniu weryfikacji względnie rehabilitacji wspomniane osoby zwolnione zostały jako Polacy przez władze francuskie i

odesłane do Polski. Repatriowani do b. jeńcy powracają obecnie do swych zamieszkałych na Śląsku rodzin.

Górnicy zatrudnieni zostaną w kopalniach rejonu opolskiego lub górnośląskiego, w zależności od tego, gdzie mieszkają ich rodziny.

Zwycięstwo CGT w wyborach górniczych

Paryż. (PAP) W wyborach delegatów górniczych do ubezpieczalni społecznej przynajmniej zwycięstwo odniosła Generalna Konfederacja Pracy (CGT), uzyskując 99 proc. mandatów.

„Ujawnione wyniki wyborów — podkreśla „Monde” — stwierdzają, że CGT obsadziła prawie wszystkie stanowiska delegatów górniczych, tj. co najmniej 230, podczas gdy „Force Ouvrière” zdobyła z trudem 4 miejsca, w tym 1 zakwestionowane, a chrześcijańskie związki zawodowe nie uzyskały ani jednego mandatu.”

Obrady w Pradze rozpoczęte

Trzej ministrowie słowiańscy

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Praga. (PAP). Po przemówieniu ministra Modzelewskiego wygłoszonym na inauguracyjnym posiedzeniu konferencji ministrów spraw zagranicznych Polski, Czechosłowacji i Jugosławii zabrał głos przewodniczący delegacji jugosłowiańskiej minister — Simić.

„Rząd jugosłowiański — oświadczył minister Simić — przyjął z satysfakcją inicytywę rządu polskiego w kierunku rozwiązania problemu decydującego nie tylko o losie naszego kraju, lecz również o tym, by nie powtórzyła się straszliwa przeszłość, jaką przeżywały nasze narody pod niebezpiecznym imperialem i jego agresywną zachłannością.

Mocarstwa zachodnie prowadzą w dalszym ciągu destrukcyjną politykę zmierzającą do odrodzenia niemieckiego imperializmu w swych strefach okupacyjnych. Po pieranie niemieckiego ducha odwetu wywołuje poważne obawy i stwarza dla naszych krajów

wielkie niebezpieczeństwo. Postanowienia umowy poczdamskiej w sprawie denacyfikacji i demokratyzacji Niemiec nie są realizowane. Nie są wypelnione zobowiązania reparacyjne, a wprost przeciwnie utrzymywany jest i wzmacniany niemiecki potencjał wojenny na Zachodzie”.

W dalszym ciągu swego przemówienia minister Simić zwrócił uwagę na prześladowanie demokratycznych i postępowych elementów w zachodnich strefach Niemiec, i stwierdził, że polityka podziału Niemiec zmierzająca do utworzenia zachodniego państwa niemieckiego świadczy wyraźnie o tym, że Niemcy są stałym niebezpieczeństwem dla pokoju w Europie. Polityka mocarstw zachodnich w Austrii oznacza popieranie idei Anschlussu i odwetu oraz stanowi dalsze niebezpieczeństwo dla pokoju.

„W ostatniej wojnie — mówił minister Simić — narody demokratyczne odniosły u boku Wielkiego Związku Radzieckiego zwycięstwo nad niemieckim imperializmem. W wojnie tej kroczyły narody słowiańskie w pierwszej linii postępowych sił ludzkości przeciwko faszystowskiej agresji. Poniosły one największe ofiary i dziś znają sposoby i drogi wiodące do zabezpieczenia swej ciężko zdobytej niezależności i wolności. Narody nasze natchnione ciężkimi doświadczeniami uczy-

Polska delegacja handlowa w Paryżu

Warszawa. (PAP). W dniu 17 bm. wyjechała do Paryża polska delegacja handlowa pod przewodnictwem doradcy traktatowego w ministerstwie przemysłu handlu, ministra pełnomocnego dr. Rose.

Gaston Fournier

Kolonialna niewola w kraju wolności

(Od paryskiego korespondenta „Dziennika Zachodniego“)

Paryż, w lutym

Wielkie rocznice Francji obchodzone są przeważnie w bardzo ciężkich okolicznościach. Na kilka tygodni przed wojną obchodzono 15 rocznice Wielkiej Rewolucji 1789 roku. Za pamiętnych rządów Daladiera, gdy wolność była zewsząd zagrożona, smutno i niemal zawstydzająco wypadły czystości, mające przypomnieć obywatelom francuskim... święto wyzwolenia. Hitler uśmieł się chyba serdecznie.

W bieżącym miesiącu obchodzimy rocznicę Rewolucji 1848 roku. Jeżeli rewolucja 1789 roku można nazwać mieszczańską, to jej siostrzyca z 1848 roku była już w stopniu większym rewolucją robotniczą, utopioną we krwi ludu pracującego przez generała Cavaignaca.

Czy nie jest to złośliwy paradoks, że właśnie za obecnego rządu wypadła ta bolesna rocznica?

Dótychczas nie powzięto jeszcze decyzji, czy i jak będzie ona świętowana. Na przestrzeni stu lat Francja nie miała rządu tak wrogo nastawionego w stosunku do klasy robotniczej. Okoliczności, pogarszająca jeszcze sytuację, jest połowiczna odpowiedzialność sfer rządzących za tego rodzaju nastawienie, ponieważ jest ono wyrazem bezwzględnej polityki gospodarczej i strategicznej Stanów Zjednoczonych względem Europy zachodniej.

Ku chaosowi...

Wypadki rozwijają się szybko i cechuje je prawdziwie wojkowa brutalność. Ostatnie posunięcia w dziedzinie monetarnej, dyktowane przez Waszyngton, rozdyktowane przez Francję prawdziwy chaos. Dewaluacja franka została uchwalona pod pretekstem, że umożliwi zwiększenie eksportu i otrzymanie większej ilości dewiz, koniecznych do zakupu brakujących w kraju artykułów. Wystarczyło krótkiego czasu, by wykażać bezsensowność tego twierdzenia. Nawet dziecko zrozumie bez trudu, że dewaluacja może

tylko pogłębić deficyt francuski, ponieważ Francja chwilowo musi importować znacznie więcej, niż jest w stanie wyeksportować.

Na rynku wewnętrznym dewaluacja przyczyniła się do natychmiastowej wyżki cen. Powoduje to z jednej strony zubożenie szerokiej warstw ludności, z drugiej — wyżkę cen artykułów eksportowanych, niwecząc tym samym teoretyczną korzyść, wypływającą z dewaluacji.

Obosieczny oręż

W rzeczywistości dewaluacja, przeprowadzona przez rząd Schumana, ma podwójny cel: po pierwsze otwiera szeroko bramy Francji na przyjęcie importu amerykańskiego, po drugie udziela amnestii posiadaczom dolarów i złota, którzy mogą teraz swobodnie obracać kapitałami, pochodzącymi przeważnie z nieczystych źródeł.

Wścig cen i płac

Ceny rosą z dnia na dzień. Ten nie ustający wzrost cen, nie dający się niczym zahamować, coraz bardziej przyspieszony, stawia ponownie rząd wobec perspektywy nieuniknionej wyżki płac.

Tragizm tego problemu, który rząd stara się zignorować, może znów doprowadzić do fatalnych następstw. Przyjęto jako pewnik od czasu strajków grudniowych, że wszelkie żądania mas robotniczych w Francji są wywołane sztucznie lub „sprowokowane przez partię komunistyczną”. Co teraz nastąpi? Brutalna odmowa? Pograży ona robotników francuskich w prawdziwą otchłań nędzy, sprowadzając ich do poziomu ich towarzyszy hiszpańskich czy portugalskich, albo nawet Murzynów z południowych prowincji Stanów Zjednoczonych.

We Francji święci triumfy gospodarka kolonialna! Jakaż to bolesna wymowa polityczna rzekomej pomocy dla Europy w ramach planu Marshalla. Tuż za nią kroczą fatalne widmo bezrobocia. Trudno w to po prostu uwierzyć,

def. Ukoronowaniem wszystkiego było zarządzenie o wycofaniu z obiegu banknotów 5.000-frankowych. Sposób uregulowania należności za wycofane banknoty nie został od razu podany do wiadomości publicznej. W ten sposób faworyzując posiadaczy dolarów, pokrzywdziło się jednocześnie posiadaczy kapitałów w walucie francuskiej.

Reakcja na to zarządzenie była natychmiastowa i przybrała formę paniki. Zaufanie do waluty francuskiej rozwiało się momentalnie. Wszystkie uspokajające deklaracje, zapowiedzi i obietnice ministra finansów René Mayera, nie odniosły żadnego skutku. Wieśniacy, którzy chętnie lokowali posiadane sumy w banknotach 5.000-frankowych, wyzywiają się ich teraz na gwałt za pośrednictwem nieuczciwych aferyzistów.

wicowi socjaliści z Leonem Blumem na czele starają się trzymać linii wytyczonej, zgodnej z polityką Bevena, niezależnie, czy wychodzi to na korzyść Francji, czy też nie. Drakońskie środki zastosowane przez Stany Zjednoczone zaczynają jednak przerażać ludzi uczciwych i otwierają im oczy na dążność Ameryki, zmierzającą do zniszczenia na rynkach świata konkurencji brytyjskiej. Brytyjska Partia Pracy potraktowała ostatnie posunięcie finansowe socjalistycznego rządu francuskiego jako zdradę.

Cichy dramat

We Francji „trzecia siła” staje się coraz bardziej niepopularna i sami socjaliści czują się wystrychnięci na dudków. Po próbie rozbicia C. G. T., które broni jedności robotniczej, przyszedł zarządzenia finansowe, wygładzające dostojnie masy robotnicze. Partia socjalistyczna nie jest już czynnikiem twórczym w rządzie — jest ona ofiarą i niewolnikiem systemu, do którego dała się wprzeznąć. Wiele pociągnięć rządu wskazuje na to, że premier Schuman przygotowuje de Gaulle'owi teren, by umożliwić mu dojście do władzy na wiosnę w głosowaniu, rzekomo zgodnym z konstytucją.

Wobec powyższego, czy można mieć nadzieję na zbliżenie się dwóch wielkich partii robotniczych, co mogłoby jedynie zapobiec dalszym skutkom tej tragicznej awantury?

Niestety, jeszcze nie. Socjaliści ulegają wpływowi prawicy, z której nie wyleczą się prędko. Czy można spodziewać się, że komunisti zdążają zamknąć drogę de Gaulle'owi, gdy zechce sięgnąć po władzę?

Nie będziemy się bawili w prośrota. Rzeczywistość wykazała niejednokrotnie, że w Europie konieczna jest jedność robotnicza, by skutecznie przeciwstawić się faszystom. To przeświadczenie czyni specjalnie niepokojącym cichy dramat, który rozgrywa się w sercu Francji, tradycyjnym kraju Wolności.

Gaston Fournier



Ormowcy woj. śląsko-dąbrowskiego podjęli godną pochwałę inicjatywę usuwania gruzów na terenie m. Katowic — pozostałości minionej wojny. W niedzielę, dn. 15 bm. rozpoczęto pracę nad uporządkowaniem ruin po gmachu b. Muzeum Śląskiego, zniszczonego przez okupanta. Na zdjęciach: (u góry) wymarsz na miejsce zbiórki. (u dołu) ormowcy przy pracy. Foto „Dziennika Zachodniego” Cz. Datka, Katowice

Kronika filmowa

Sonia Henie przystąpiła do nakręcania w atelier swej własnej wytwórni filmowej w Hollywood nowego filmu pt. „Hrabina Monte-Christo”. Akcja filmu przewija się nad wyjątkowo dramatycznie i mistrzowsko.

Znakomity tancerz Fred Astaire ułożył do swego nowego filmu „Wielkanocna parada” sześć nowych tańców.

Na ekranach Estońskiej Republiki Radzieckiej ukazał się film pt. „Życie w Cytadeli” według sztuki A. Jakobsena pod tym samym tytułem. Film ten, w którym biorą

dział czołowi artyści Republiki Estońskiej, stanowi poważne osiągnięcie młodej estońskiej kinematografii artystycznej.

Ingrid Bergman i Gary Cooper grają w nowym filmie pt. „Adam i Ewa”.

Szwajcarska Wytwórnia Filmowa „Praesens Film” przystąpiła do nakręcania nowego filmu pt. „Napętnowani”. Film przedstawia losy dzieci w obozach UNRRA na terenie Niemiec okupowanych. Reżyserem filmu jest twórca „Ostatniej szansy” i „Marii Louisy” — Liebhardt.

Królewskie pergaminy

Historyczne zbiory bez pomieszczenia

Warszawa. (PAP). W ostatnich dniach odbyła się w gmachu Muzeum Narodowego pod przewodnictwem wiceministra Oświaty dr H. Jabłońskiego konferencja, w której wzięli udział przedstawiciele Nacz. Dyrekcji Bibliotek, BOS-u, Państwowej Rady Nauki i in. Na konferencji rozpatrywano sprawę budowy nowego gmachu Biblioteki Narodowej.

Biblioteka Narodowa mieści się obecnie w gmachu Biblioteki Głównej Szkoły Handlowej, która sama cierpi na brak miejsca. Zbiory Biblioteki Narodowej, mimo dotkliwych strat wojennych szybko wznoszą się i nie mogą się pomieścić w zbyt ciasnym lokalu. Wychodząc z tego założenia uznano, że budowa budynku dla Biblioteki Narodowej jest sprawą pałacową. Rozpatrując miejsce pod przyszły gmach biblioteki wzięto pod uwagę dwa punkty: Górny Ujazdów, ewentualnie odcinek między Królewska, Marszałkowska i Pl. Dąbrowskiego. Z chwilą, gdy miejsce zostanie ustalone, będzie rozpisan konkurs na projekt gmachu Biblioteki Narodowej.

Aby zobrazować bezcenne skarby, jakie są w posiadaniu Biblioteki, a które z powodu braku

miejsca nie mogą być należycie udostępnione, konferencje połączone z pokazem, który miał na celu zapoznanie ze zbiorami Biblioteki Narodowej oraz innych bibliotek, które znalazły w niej goście.

Na wystawę złożyły się dokumenty pergaminowe, rękopisy i autografy, starodruki i druki nowsze, ryciny i nuty z zasobów bibliotek: Narodowej, Krasńskich, Zamojskich i Potockich.

Wśród dokumentów i rękopisów pergaminowych wyróżniają się: mszał tyński z X w. i Józefa Flawiusza: Historia Żydów z XV w. — dokument papieża Adriana IV z XII w. i Władysława Łokietka z XIII w. Kodeks pergaminowy z XIV w., zawierający kroniki Galla i Janka z Czarnkowa (XIV—XV w.), reprezentują początki dziejopisarstwa polskiego. Dalej znajdujemy rękopisy oryginalne utworów pisarzy nowszych, poczynając od Sebastiana Klonowicza „Victoria Deorum”, i Emira Waclawa Rzewuskiego „Sur les chevaux orientaux”, poprzez „Balladynę” Juliusza Słowackiego, aż do „Faraona” Bolesława Prusa i „Krzyżaków” Henryka Sienkiewicza. Jedyny rękopis muzyczny, autograf „24 Pre

ludów” Chopina, oprawiony przez mistrza Bonaventurę Lenarta, jest jednym z najcenniejszych klejnotów Biblioteki Narodowej.

Serię starodruków otwiera kilka inkunabułów, są to: pisma św. Jana Złotoustego z 1466 r., Jana z Turrecrematy, wykład Psalterza, drukowany w r. 1478 przez Sohoifferra, współpracownika Jana Gutenberga, pierwsze wydanie Statutów Królestwa Polskiego, drukowane w Lipsku w 1490/1491 r., Kronika Hartmana Schedla z 1497 r., zawierająca m. in. drzeworytami, ówczesny wilek Krakowa i inne.

Z XVI w. pokazano sześć druków polskich lub Polski dotyczących, poczynając od statutu Jana Łaskiego (Kraków 1506) i Kroniki Macieja Mechowity (Kraków 1521), przez tegoż Łaskiego Statut prowincji gnieźnieńskiej (Kraków 1527), Mikołaja Reja Postyllę (Kraków 1557), Bartosza Paprockiego „Gniazdo cnoty” (Kraków 1578) aż do Antoniego Possewina „Miscvlii” (Wilno 1586).

Wiek XVI wieńczy trzy druki obce we wspaniałych oprawkach z ekslibrysem króla - bibliofila, Zygmunta Augusta.

Z wieku XVII pokazano druki krakowskie Piotrkowczyka, Łazarza i innych, dobromiśkie Szeligi, zamojskie Akademii, rakowskie Sternackiego, kaliskie, toruńskie, wileńskie, częstochowskie i gdańskie. Z druków XVIII wieku z najciekawszych jest „Varsavia physice illustrata” Erndtela (Drezno 1730) ze szczegółowym opisem Warszawy.

Z druków XIX w. biblioteka jest w posiadaniu „Sonetów Krymskich” Mickiewicza (Moskwa 1826) z dedykacją własnoręczną autora, tomu I „Poezji” i „Anhellego” Słowackiego, również z dedykacją autora.

Polskie piśmiennictwo emigracyjne reprezentują demokratyczne czasopisma polskie, głównie 1848 r., wśród których wyróżnia się „La Tribune des Peuples” z 1849 r. z artykułami Adama Mickiewicza; wreszcie emigrację z wojny ostatniej z piękną książką polską na obczyźnie godnie reprezentują druki niejęskie S. Tyszkiewicza z lat 1941—1947; stanowią one dar drukarza-artysty dla Biblioteki Narodowej.

Na specjalną uwagę zasługuje poza tym zbiór 26 autografów królów polskich od Jana Olbrachta do Stanisława Augusta.

Zdobnictwo ludowe w Małopolsce i na Dolnym Śląsku

WARSZAWA. (PAP) Chcąc uzupełnić dotychczasowe wiadomości o zdobnictwie ludu krakowskiego i sąsiedniej góralszczyźnie nowymi materiałami, przystąpił Państwowy Instytut Badania Sztuki Ludowej w Warszawie do przeprowadzenia systematycznych badań terenowych, których kierownictwo powierzone zostało dr. Romanowi Keifussowi.

Badania te objęły początkowo 2 zapadnięcia, a mianowicie: ludowe meblarstwo oraz ozdoby kute na

wozach. W r. ub. rozpoczęto zbieranie materiałów, dotyczących ozdoby tkactwa oraz wstępne prace terenowe w pow. nowotarskim, obejmujące prócz działań wyżej wymienionych również ozdoby haftowane na odzieży męskiej. Do prowadzenia badań zaangażowano studentów wyższych uczelni w Krakowie. Ogółem zbierzano 154 miejscowości.

W wyniku przeprowadzonych poszukiwań zarejestrowano 206 skrzyń ozdoby, utraconych na 329 obrazach akwarelowych, 15 sztuk innych mebli na 25 obrazach barwnych i rysunkach, 407 wozów na 2.350 rysunkach. Ponadto zebrano 46 barwnie wykonanych kopii nowych, góralskich parzenic i 37 próbek wełnianych tkanin pasyjnych.

Naukowe rezultaty przeprowadzonych badań terenowych są duże. W zakresie zdobnictwa meblowego udało się wyszukać kilka nowych, nieznanych dotąd typów skrzyń i to zarówno w najbliższych okolicach Krakowa, jak i na pograniczu Śląska, w okolicy Białej, czy na Podhalu.

W związku z przeprowadzonymi badaniami stwierdzono, że na obszarze zachodniej Małopolski kwitło i do dziś kwitnie bogate zdobnictwo kowalskie, przejawiające się w okolicach wozów. Na podstawie pobieżnej analizy zebranych materiałów, wyróżniają się odrębnymi cechami następujące zespoły wyrobów kowalskich: żywiecki, wilamowicki, makowski, nadwiślański i północno-krakowski.

Najważniejszym osiągnięciem było stwierdzenie, że zdobnictwo ludowe jest na badanych obszarze żywym i wciąż rozwijającym się dziedzicem sztuki plastycznej. W zbiorach instytutu znalazły się ilustracje, przedstawiające skryzynie malowane w ostatnim 20-leciu, bogato ornamentowane okucia wozów, na których wybita jest m. in. data 1947 oraz nowe formy haftów na spodniach góralskich, różniące się od przedwojennych zarówno doborem barw, jak i interpretacją formy.

Z funduszy, udzielonych przez instytut przeprowadzone zostały badania zdobnictwa ludowego w kilku muzeach Dolnego Śląska. Prace te, prowadzone w oparciu o zakład Etnologii Uniwersytetu Wrocławskiego, ograniczyły się na razie do zbierania materiałów w zakresie ludowego zdobnictwa meblowego.

Konkurs

na typ masowego domku fabrycznego

Warszawa (PAP). Minister Odbudowy zlecił zespołowi Modernizacji Budownictwa za pośrednictwem SARP-u i Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Budowlanych zorganizowanie konkursu na projekty architektoniczno-konstrukcyjne domku do masowej prefabrykacji.

W najbliższym czasie zostaną ogłoszone warunki konkursu, które przewidują wysokie nagrody za wybitne i pomysły w tej dziedzinie. Aby zainteresować zagadnieniem szerokie rzesze inżynierów i techników, konkurs zostanie ogłoszony jako powszechny.

Z Politechniki wrocławskiej

Wrocław (PAP). Jedną z nielicznych w Europie katedr technologii metali jest katedra Politechniki we Wrocławiu. Dzięki niestrudzonej pracy studentów, asystentów oraz dziekana wydziału elektro - mechanicznego, prof. dr. Dworzaka, nowouruchomione laboratorium odlewnicze dysponuje dziś nowoczesnie urządzone żeliwnikiem o pojemności 500 kg z aparatami pomiarowymi, dźwigami mechanicznymi itp. Podobnie wyposażona jest również odlewnia metali nieżelaznych. Prof. Dworzak zdołał mimo zupełnego zniszczenia laboratorium, doprowadzić je ponownie do stanu używalności.

Odpowiedzi Redakcji

E. Wesolek, Rybnik. — Sprawy, która Pana interesuje reguluje rozporządzenie Ministra Odbudowy i Administracji Publicznej z dnia 23 lutego 1946 r., wydane w porozumieniu z Ministrem Sprawiedliwości, w sprawie naprawy budynków uszkodzonych wskutek wojny (Dz. U. R. 2, nr. 1046, poz. 72), oraz instrukcja wydana przez Ministra Odbudowy w porozumieniu z Ministrami Administracji Publicznej i Ziemi Odzyskanych, regulująca tryb postępowania przy orzekaniu o wyłączeniu budynków spod przepisów o publicznej gospodarce lokalami oraz spod przepisów o wysokości komornego.

Według tych przepisów, każdy kto chce przeprowadzić remont domu mieszkalnego, zniszczonego wskutek wojny, musi złożyć do władzy budowlanej i Instancji podanie o stwierdzenie że naprawa, która podejmie, jest naprawą gruntowną, przy czym naprawę może podejmować tylko właściciel nieruchomości, albo osoba posiadająca zezwolenie właściciela na przeprowadzenie naprawy. Do podania należy dołączyć kosztorys robót, które mają być przeprowadzone. Władza budowlana przeprowadza po otrzymaniu takiego podania w sprawie z władzą kwatrującą oględzinę takiego obiektu i w pozytywnym wypadku orzeka, że zamierzona naprawa jest gruntowna. W takim wypadku władza kwatrująca wstrzymuje wszelkie przydziały i inne czynności w stosunku do tego domu. Po ukończeniu remontu, taka sama komisja sprawdza czy roboty zostały wykonane i zainteresowany dostaje następnie zaświadczenie o zwolnieniu danej nieruchomości spod przepisów ważności.

Naprawy dokonane przez zainteresowanych z pominięciem tych przepisów nie dają im prawa do zwolnienia spod tych przepisów, chyba że były przeprowadzone przed 20 III 1946 r. (Chyba, że komisja uwzględni tu jakieś wyjątkowe warunki lub powody).

O ile gospodarz domu wzbrania się złożyć odebrać czynsz mieszkaniowy, można ten czynsz złożyć do gospodarki sądowej, albo przelać do gospodarzowi przekazem pocztowym.

Z. Kowalska, Chorzów. — Zwierzęta domowe wolno trzymać tylko w pomieszczeniach specjalnie do ich hodowli przystosowanych. Nie wolno ich w zasadzie trzymać na strychach, w piwnicach, w pralniach czy nawet

w garażach, bo pomieszczenia te są do innego celu przeznaczone. O ile Pani ten stan rzeczy przeskądza, może Pani złożyć zażalenie do Komisji Sanitarnej przy tamt. Zarządzie Miejskim, która, po przeprowadzeniu dochodzeń, wyda odpowiednią zarządzenia.

Stary czytelnik „Dziennika Zachodniego” z Orzegowa. — Przy udzieleniu różnych porad i wyjaśnień w naszych odpowiedziach redakcji, trzymamy się z reguły obowiązujących przepisów prawnych. Zdałmy sobie sprawę, że obecne przepisy o czynszach mieszkaniowych są dla właścicieli nieruchomości dość uciążliwe, ale prostawość podanych przez nas informacji (np. że za światło w korytarzu płaci właściciel domu, albo, że lokator nie musi łożyć na koszt remontu dachu itp.) nie możemy, bo byśmy wprowadzili naszych Czytelników w błąd i występowali otwarcie przeciw prawu.

Wszystkim zainteresowanym możemy tu jedynie poradzić, by się postarali u swych lokatorów o dobrowolną zgodę na poniesienie części tych kosztów, a ci, rozumiejąc, że im w jak ciężkiej sytuacji się znajdują, niejednokrotnie znajdują najchętniej się chętnie na to zgodzą. Najracjonalniej jest umawiać się z nimi o wspólne poniesienie kosztów, przed podjęciem potrzebnych robót. Wtedy zgodzą się oni najchętniej, bo naprawy leżą przeważnie w ich interesie.

A. E., Stara Kuźnia. — Ponieważ Pani nie utraciła posiadania planina w związku z wojną, bo oddała je Pani w przechowanie osobie trzeciej, jeszcze na kilka lat przed jej wybuchem, a posiadając ją obecnie osoba wzbrania się jego wydania, pozostaje Pani wyłącznie droga pozwu sądowego o wydanie planina o ile oczywiście udowodni Pani jego własność. Ważnym warunkiem odzyskania tego instrumentu będzie zwrot udzielenego na to planina pożyczki, którą sąd na wniosek strony przeciwnej odpowiednio zwaloryzował. Osoba mająca obecnie planino w przechowaniu nie ma w żadnym razie prawa jego sprzedaży.

Wydaje nam się, że kwota 2000 i 450 zł., które Pani ofiaruje jako ekwiwalent zapłaty za przechowanie i zwrot pożyczki przedwojennej w ówczesnej wysokości 450 zł., jest trochę za niska.

O oświacie dla wsi śląskiej

Na marginesie zjazdu Towarzystwa Uniwersytetów Ludowych

Wież polska w okresie międzywojennym, mimo ustawy, gwarantującej powszechność nauczania i mimo istniejącego 7-letniego obowiązku szkolnego, pod względem oświaty stała bardzo niska. Prawie co trzeci mieszkaniec wsi był analfabeta (przeciętna 27,6 proc.), przy czym spory procent, jak się to ujawniło przy porobce rekruta, stanowili analfabeci powrotni. Jedną z przyczyn zła była zbyt rzadka sieć szkolna, drugą — niski stopień organizacyjny szkół wiejskich (przeważnie szkoły 1-klasowe), trzecią — zaniedbany odcinek oświaty młodzieży i dorosłych.

Wojna, (mimo ofiarnej pracy nauczycielstwa polskiego, n. b. dotychczas ustawowo jeszcze nie zaliczonej do emerytury) procent analfabetyzmu powiększyła. Nieokoordynowana, wieńtorowa działalność organizacji kulturalno-oświatowych, młodzieżowych i politycznych, w ciągu pierwszych lat po odzyskaniu niepodległości stan poprawiła w stopniu niedostatecznym, natomiast wykazała potrzebę scentralizowania tych poczynań.

Grudniowy zjazd zarządów 12 organizacji, zainteresowanych oświatą na terenie wsi ustalił, że instytucja, której powierzyć się troskę o kulturę i oświatę młodzieży, nieobjętej obowiązkiem szkolnym, i dorosłych, będzie Towarzystwo Uniwersytetów Ludowych R. P. Ośrodkami szkolącymi działaczy oświatowych i społecznych dla wsi, będą Uniwersytety Ludowe,

które na podbudowie (w zasadzie) ukończonej szkoły powszechnej, w kursach 4-5-miesięcznych, lub dłuższych, realizować będą zakreślone programy. W styczniu br. wykonano zarząd główny TUL w Warszawie, powstały też zarządy wojewódzkie. Prezesem zarządu TUL na woj. śląsko-dąbrowskie został wybrany poseł A. Gwis (SL).

W ostatnim tygodniu stycznia odbyła się w Katowicach wspólna konferencja woj. zarz. TUL, prezesów powiatowych TUL i kierowników Uniwersytetów Ludowych, istniejących obecnie na terenie województwa, w której wzięli ponadto udział: przedstawiciele Min. Ośw., wicemistrz Nawrocki, Kuratorium — wiz. Szeliga, Woj. Wydz. Ośw. Rolnej — p. Stawicki, Woj. Rady Nar. — p. Żytkowski, Woj. Rady Kult. — p. Ligeza, Zw. SCH — p. Kowalczyk, ZMW — „WICI” — p. Platowa.

Konferencja miała na celu zapoznanie obecnych ze stanem organizacyjnym Towarzystw Uniw. Lud., istniejących w terenie woj. śl.-dąbr., ze stanem i podstawami materiałnymi Uniwersytetów Ludowych i ich dorobkiem oświatowym.

Ze sprawozdań kierowników 8 istniejących na terenie województwa Uniwersytetów Ludowych, a mianowicie w Nierodzimiu, pow. Cieszyn, w Rudoltowicach, pow. Pszczyna, w Brzeziu, pow. Racibórz, w Większych, pow. Koźle, w Błotnicy, pow. Strzelce, w Soczycach, pow. Olesno, w Culichow-

wie, pow. Grodków i w Lubiach Górnych, pow. Gliwice, — wynika, że na wsi śląskiej widoczny jest pęd do wiedzy i oświaty, a dla wielu synów chłopskich UL jest pierwszym szczeblem, umożliwiającym dostęp do dalszej nauki, a nawet do studiów na uczelniach wyższych. Szczegółowe sprawy wozdania pedagogiczne podają ciekawe cyfry odnośnie dalszych poczynań życiowych, wychowanków UL, świadczące dobitnie o potrzebie i ceoowości zakładania takiego typu instytucji.

Stosunkowo nie długi, przeciętnie 4-5 mies. trwający okres nauki w UL-ach, zmusza kierowników do jak najintensywniejszego wykorzystania czasu. Stąd konieczność pracy całodziennej, a w konsekwencji skomasowanie wszystkich uczniów w zakładzie — w bursie. Do tego celu konieczne jest, aby UL posiadał odpowiednie, obszerne pomieszczenia i ośrodki rolne, pełniące podwójną funkcję: wzorowych gospodarstw i baz materialnych, ułatwiających zwłaszcza niezamożnym, a zdolnym uczniom możliwość kształcenia się dla pożytku społeczeństwa.

Niektóre UL-e posiadają już sprawę ośrodków rolnych zakładawcą definitywnie, prowadząc nawet gospodarke specjalną, jak np. hodowlę ryb i ziół leczniczych w Brzeziu, inne natomiast, jak Nierodzim, Rudoltowice i Soczycy nie mają tych spraw uregulowanych, co pochłania niezmiernie wiele czasu i energii kierowników UL-ów, odciągając ich od ich pracy głównej, pedagogiczno-oświatowej. Drugą bolączką jest brak funduszy na zaopatrzenie ośrodków w odpowiedni inwentarz martwy i żywy. Trzecią wreszcie — przeciążanie kierowników Uniwersytetów Ludowych pracą administracyjną, buchalterią itp. Ustalono, że TUL-e powinny zdjąć ten ciężar z barków nauczycielstwa.

Spśród wielu trosk pedagogicznych na pierwszy plan wysunęły się sprawy programowe. Wychowankowie UL-ów domagają się mianowicie nie tylko wiedzy ogólnej, ale i specjalizacji, wiedzy fachowej, dającej się wykorzystać i praktycznie, życiowo, jak np. w pracy w spółdzielczości, w samorządach terytorialnych, w organizacjach społecznych, ośrodkach zdrowia itp. Stwierdzono także potrzebę sprowadzania prelegentów, specjalistów pewnych dziedzin na cykle wykładów.

Ze sprawozdań kierowników UL-ów wynika, że odczuwają oni brak książek, nawet z lektury podstawowej, brak radioaparatu i instrumentów muzycznych. Wyłoniła się także paląca, a dotychczas nie zaliczona w skali państwo-

wej kwestia uposażeń nauczycielskich. Mając cały dzień zajęty intensywną pracą kulturalno-oświatową, społeczną, administracyjną itd., mając poza tym obowiązki i potrzebę przygotowania się gruntownego do bardzo wielu dziedzin, wykładanych czy oświetlanych problemów (warto by dla oceny tej pracy zapoznać się z poziomem i programami UL-ów) przeciętny nauczyciel jest niedostatecznie opłaćany miesięcznie!

Aktywizacja i rozpowszechnienie Towarzystw Uniwersytetów Ludowych, które by w oparciu o szeregię spokojną pracę pedagogów i działaczy kult.-oświatowych — o to jedno z głównych obecnie zadań stojących przed wszystkimi, którym na sercu leży dobro wsi polskiej i chłopca polskiego. (jmm)

Stuchamy radia!

OGOLNOPOLSKI PROGRAM POLSKIEGO RADIA Z UWZGLĘDNIENIEM AUDYCJI LOKALNYCH

Czwartek 19 lutego

5.58 Sygnał i zapowiedź stacji, 6.00 sygnał czasu i „Kiedy ranne wstają zorze”, 6.05 gimnastyka, 6.15 wiadomości, 6.20 „Zegarynka muzyczna z płyt. 6.50 program. 7.00 sygnał czasu i „Dziennik. 7.20 lekcja języka rosyjskiego. 7.35 Zegarynka muzyczna. 8.20 informacja. 8.25 skrzynka P. C. K. 8.35 muzyka popularna. 8.50 muzyka. 9.00 wiadomości. 12.08 przegląd prasy. 12.13 „W dworku Wojciecha Bogustawskiego”. 12.25 muzyka ludowa. 12.50 muzyka. 13.00 koncert. 13.20 koncert reklamowy. 13.40 koncert zyczeń. 14.00 utwory na flet. 14.30 audycja dla dzieci. 14.15 muzyka. 15.00 informacja. 15.15 artykuł aktualny. 15.25 komunikaty. 15.30 „Dobieszów — wieś wzorowa”. 16.00 dziennik. 16.12 „Fabryka pachnąca lasem”. 16.25 „Studium Prawo — administracyjne w Olsztynie”. 16.35 radiowy poradnik językowy. 16.50 „Patriotyzm i szowinizm”. 17.00 muzyka. 17.45 R. U. L. — pogadanka. 18.00 dla każdego coś miłego. 20.00 dziennik. 20.50 „Szymon Konarski”. 21.00 recital fortepianowy Szpalskiego. 21.30 „Głos człowieka”. 22.10 muzyka dawna. 22.45 program. 22.50 muzyka. 23.00 wiadomości. 23.15 program. 23.30 hymn i koniec audycji!

SPORT I

Z boisk Anglii

Londyn (obsł. wł.). Po ostatniej sobocie piłkarskich rozgrywek o puchar Anglii wszystkie drużyny ligowe stanęły do dalszego boju o punkty.

Wyniki: Arsenal — Burnley 3:0. Blackburne — Manchester City 1:0. Blackpool — Grimsby 3:1. Charlton — Portsmouth 2:2. Chelsea — Wolves 1:1. Derby — Sunderland 5:1. Huddersfield — Aston Villa 0:1. Manchester United — Preston 1:1. Middlesbrough — Bolton 4:1. Sheffield — Stoke City 3:0.

Glasgow (obsł. wł.). Również i liga szkocka ruszyła w ubiegłą sobotę do dalszych rozgrywek.

Wyniki: Aberdeen — Patrick Thistle 0:1. Airdrie — Third Lanark 2:1. Clyde — Motherwell 3:2. Heart — Falkirk 3:2. Morton — Hibernians 1:2. Queens Park — Dundee 0:1.

Indywidualne mistrzostwa pływackie w Łodzi

Łódź. Rozpoczęły się tu indywidualne mistrzostwa w pływaniu w trzech klasach. Mistrzostwa odbywać się będą w dwóch terminach ze względu na bardzo obfity program. Druga część mistrzostw odbędzie się za dwa tygodnie. W pierwszej części mistrzostw prowadzi „Filmowiec” — 168 pkt. przed HKS-em — 90 pkt., YMCA — 60, AZS-em — 35 pkt. Bieg finałowe dały następujące rezultaty:

400 m styl. dowolnym panów (klasa III): 1) Skierka (YMCA) 6.53,2. Klasa II: 1) Stanowski (Filmowiec) 6.39. Klasa I: 1) Boniecki (Filmowiec) 5.50,2. 200 m styl. Klas. pan.: Klasa III — 1) Woźniak (YMCA) 4.04,3. Klasa I: Dawidowiczówna (AZS) 3.42,6. 200 m styl. klas. panów. Klasa III: 1) Czernas

(I.KS) 3.38,4. Klasa II: 1) Liniecki (AZS) 3.48,1. Klasa I: 1) Dobrowolski (Filmowiec). 100 m styl. dow. pan.: Klasa II: 1) Sobczak (YMCA) 1.37,3. Klasa I: 1) Kowalska (HKS) 1.33,7. 100 m styl. dow. panów. Klasa III: 1) Siekier (YMCA) 1.21,7. Klasa II: 1) Stanowski (Filmowiec) 1.22. Klasa I: 1) Boniecki (Filmowiec) 1.11. Sztajeta 3x100 m styl. zmiennym panów: 1) (Filmowiec) 4.08, 2) HKS — 4.18,4.

Zjednoczenie (Łódź) — Gryf (Toruń) 14:2

Łódź. W pięciarskim meczu towarzyskim „Zjednoczenie” Łódź spotkało się z toruńskim „Gryfem”, zwyciężając go w wysokim stosunku 14:2. W ramach tego spotkania miało dojść do ciekawego pojedynku w wadze muszej między Kargierem („Zjednoczenie”) a mistrzem Polski Górnym. Górnym jednak nie stanął do walki z powodu choroby. W barwach „Gryfu” zabrakło również Stockiego w wadze półciężkiej.

Wyniki techniczne „na pierwszym miejscu zawodnicy „Zjednoczonych”:

w wadze muszej Kargier wypunktował wysoko Licana, mając go w II rundzie do 7 na deskach; w wadze koguciej Czernecki wygrał na punkty z Przybylskim, który otrzymał dwa napomnienia za nieczystą walkę; w wadze piórkowej Michałowski uległ na punk-

Trzy pierwsze miejsca

łyżwiarek radzieckich

Turku. W rozgrywanych tu łyżwiarskich mistrzostwach pań zdecydowane zwycięstwo w jeździe szybkiej odniosły zawodniczki radzieckie, które zwyciężyły w ogólnej punktacji.

Wyniki kobiece przedstawiają się następująco:

1. Isaakowa (ZSRR) 216.397 pkt.
2. Selikowa (ZSRR) 222.650 pkt.

Norweg mistrzem Europy w jeździe szybkiej

Oslo. W Hamar (Norwegia) odbyły się dwudniowe zawody łyżwiarskie w jeździe szybkiej o mistrzostwo Europy.

W klasyfikacji końcowej mistrzostwo Europy zdobył Norweg Reidar Liakler, zwycięzca olimpijski w biegu na 500 m, uzyskując łącznie we wszystkich konkurencjach — 198.078 pkt. Dalsze miejsca zajęli: 2. Gothe Hedlund (Szwecja) — 199.362 pkt., 3. Odd Lundberg (Norwegia) — 199.935 pkt., 4. Sverre Farstad (Norwegia) — 200.150 pkt.

W lidze włoskiej

Rzym (Obsł. wł.). Na terenie Włoch rozgrywkę piłkarską o mistrzostwo wkraczają w fazę końcową.

Wyniki niedzielne były następujące: Milano — Atalanta 4:1, Pro Patria — Bologna 2:0. Rom — Fiorentina 1:0, Modena — Internazionale 2:0, Neapol — Torino 0:0, Triestina — Sangdoria 2:0.

Kanada — Czechosłowacja 4:2 (3:0, 0:0, 1:2)

Praga (tel.). Na sztucznym lodowisku w Pradze rozegrano wczoraj wieczorem rewanżowe spotkanie hokejowe pomiędzy reprezentacjami Kanady i Czechosłowacji. Mecz ten zakończył się zwycięstwem Kanady w stosunku 4:2 (3:0, 0:0, 1:2). — W pierwszej tercji Kanadyjczycy mieli zdecydowaną przewagę, którą jednak w drugiej, a zwłaszcza w trzeciej tercji stracili. W reprezentacji Czechosłowacji najlepiej spisał się bramkarz Modry.

„Spartak” czy CDKA?

Moskwa. W mistrzostwach hokejowych Związku Radzieckiego prowadzi drużyna moskiewskie „Spartak” i CDKA. Faworytem jest „Spartak”, który dysponuje doskonałym atakiem.

Mistrzostwa zostaną ukończone przed przyjazdem drużyny czeskiej, LTC — Praha, która stoczycie ma pierwszy swój mecz z mistrzowską drużyną ZSRR.

Coś dla każdego

● Do lekkoatletycznych mistrzostw zimowych, mających się odbyć w Olsztynie 28/29 bm., zgłosił się znany sprzed wojny długodystanowiec Polski Gałuszka Marian z Częstochowskiego KS. Ostatnio Gałuszka wskutek kontuzji kolana dłuższy czas pauzował i obecnie dopiero po raz pierwszy wystąpi na bieżni. Gałuszka ma jednak trudności ze startem na mistrzostwach, ponieważ jego klub CKS nie jest jeszcze członkiem PZLA, a w mistrzostwach mogą wziąć udział tylko zawodnicy klubów zrzeszonych, posiadający klasę A, co musi stwierdzić właściwie OZLA. Sądymy, że CKS załatwi w porę wszystkie formalności i umożliwi start w mistrzostwach swemu najlepszemu zawodnikowi.

● Jak wiadomo, PZLA nadaje zawodnikom i zawodnikom brązowe znaczki PZLA za 10-krotny start w ciągu roku 1947 w ukończonych konkurencjach. Wnioski w tych sprawach winny kluby w interesie swoich zawodników przelać niezwłocznie do OZLA z wyszczególnieniem liczby zawodów, w których zawodnik brał udział w ub. roku.

● Wnioski o odznaczenie srebrnym znaczkiem PZLA zastużonych działaczy i zawodników, którzy polegli na polu chwały w ostatniej wojnie lub zamęczeni zostali przez Niemców należy składać do właściwych OZLA niezwłocznie, z uwagi na zbliżający się termin walnego zebrania, które przyniesie te odznaki. Wszystkie kluby lekkoatletyczne winny natychmiast przelać odpowiednie wnioski do swoich okręgów.

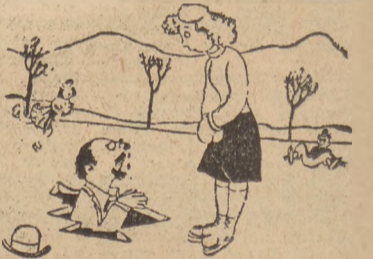
Pod włos... Dygresja

Wszyscy na ogół się z tym zgadzają, że język polski jest językiem trudnym, ale za to niesłychanie bogatym w właściwości stylistyczne. Stąd zapewne wpływa fakt, że niektórych naszych pisarzy jest tak ciężko czytać, jakoby ich przybierał czasami formy naprawdę niezwykle zawile. Ale objaw ten dotyczy nie tylko naszych pisarzy. Dotyczy on również zwyczajnych śmiertelników — być może wzorujących się na tychże pisarzach — czy w każdym razie przelewających swe myśli na papier w taki sposób, że świadczą on naprawdę o niezwyklej wprost inwencji stylistycznej danego autora.

Dzieje się to przeważnie w listach, a zwłaszcza w listach miłosnych. Rzecz prosta, że listy miłosne są sprawą czysto prywatną, niemniej jednak zdaje się, iż wszyscy nawet najbardziej zagorzali zwolennicy tajemniczy listów zgadzają się z nami, iż publikacja późniejszego listu nie będzie zbyt brutalnym naruszeniem tej tajemnicy, jako że chodzić będzie tu o ujawnienie unikatów, a nie o ujawnienie w swoim rodzaju. List ten nadesłany nam do redakcji jest całkowicie autentyczny, z wyjątkiem oczywiście imienia, celowo zmyślnego. Otóż brzmi on tak:

„Szanowna panno Malwińciu! Czolno płynie jak rybka we wodzie, bo przez miłość trudno jest żyć. Upijnąca chwila roczna jak nasze symbole się rozwiędły!

HUMOR



— Ależ, panie Dupont, jak pan się tutaj przedostał pod lodem? (Ici Paris?)